

Koniec z niskimi płacami w Bułgarii

19 sierpnia 2015

Bułgaria nie może opierać swojej gospodarki wyłącznie na konkuroowaniu niskimi płacami, mówi wicepremier i minister polityki społecznej Iwaljo Kalfin.

Jak informuje portal Novinite.com, 11 proc. bułgarskiej siły roboczej zarabia obecnie pensję minimalną. W dodatku jest to najniższe wynagrodzenie minimalne w Unii Europejskiej – Bułgarzy już po dwukrotnych podwyżkach, jakie miały miejsce w tym roku, zarabiają tylko 180 euro miesięcznie (720 PLN).

W wywiadzie dla Bulgarian News Agency wicepremier przypomniał, że wynagrodzenie to jest tak niskie, iż wysuwane przez środowisko przedsiębiorców głosy sprzeciwu w związku z kolejną podwyżką, planowaną na przyszły rok, są niezasadne. Pracodawcy obawiają się „utrudnień konkurencyjności”, co Kalfin kontruje, podkreślając, że tania siła robocza nie może być jedyną kartą przetargową kraju. Wypłacanie niskich wynagrodzeń nie sprawi według niego, że przedsiębiorca stanie się produktywny i konkurencyjny. Wicepremier zaleca przedstawicielom biznesu wzięcie pod uwagę takich czynników jak inwestycje i technologie wydajne energetycznie.

Wskazuje także na wciąż istniejącą przepaść pomiędzy zarobkami kobiet i mężczyzn – w Bułgarii różnica wynosi obecnie 13.4 proc. na niekorzyść tych pierwszych. Kalfin zamierza podpisać na jesieni ustawę chroniącą przed dyskryminacją ze względu na płeć w miejscu pracy. Szkic ustawy, jak zapewnia, obejmuje również kwestie pomocy młodym matkom, którym ustawa ma zapewnić możliwość pracy za wynagrodzenie wystarczająco wysokie, by mogły zapewnić dzieciom godny byt.

Źródło: NowyObywatel.pl